



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Polska różnorodna w różnorodnym świecie : prescriptum

Author: Karolina Pospiszil, Jolanta Tambor

Citation style: Pospiszil Karolina, Tambor Jolanta. (2019). Polska różnorodna w różnorodnym świecie : prescriptum. „Postscriptum Polonistyczne” (2019, nr 1, s. 9-12), DOI: 10.31261/PS_P.2019.23.01



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego




KAROLINA POSPISZIL

 <https://orcid.org/0000-0001-7622-5394>

Uniwersytet Śląski

Katowice

JOLANTA TAMBOR

 <https://orcid.org/0000-0002-0801-3821>

Uniwersytet Śląski

Katowice

Polska różnorodna w różnorodnym świecie. Prescriptum

Temat prezentowanego numeru – „Polska różnorodna” – może wydawać się na pierwszy rzut oka oksymoronem. Ale pomieszczone w numerze teksty pokazują, że ani polskie społeczeństwo, ani polska kultura nie są tak homogeniczne, jak się powszechnie uważa. Na polską różnorodność składają się mniejszości etniczne i narodowe, a także wspólnoty regionalne czy regionalno-kulturowe, grupy etniczne i etnograficzne – mówiące i tworzące w swoich etnolektach, językach, dialektach i gwarach.

W numerze przedstawiamy zaledwie wycinek tego bogactwa, skupiając się przede wszystkim na współczesności; jednak lekty i kultury, o których piszą autorzy artykułów, od dawna współtworzyły Polskę i polskość, przyczyniały się do kulturowego rozwoju społeczeństwa, narodu, państwa polskiego. To wiedza o zakotwiczeniu w kulturach i językach mniejszych (które rozumiemy tutaj zarówno jako kultury/języki mniejszości narodowych i etnicznych, jak i kultury/języki/lekty regionalne, pograniczne, języki i kultury kresów i obrzeży) lub inspiracji nimi dzieł literatury polskiej, także tych największych, pozwala je lepiej zrozumieć, pełniej odczytać, próbować dotrzeć do wszystkich sensów – przywołajmy chociażby *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza, *Trylogię* Henryka Sienkiewicza, *Przedwiośnie* czy kaszubskie fragmenty *Wiatru od morza*

Stefana Żeromskiego, *Dolinę Isy* Czesława Miłosza, ale i twórczość Elizy Orzeszkowej, Aleksandra Fredry, niemal zapomnianego Walentego Roździeńskiego czy góralskie opowiadania *Na skalnym Podhalu* Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Wnikliwa lektura wielu istotnych dla narodowej świadomości Polaków utworów pozwoli odkryć ich wielokulturowość oraz specyficzną odmienność językową, multilektalność (inkrustację – w większym lub mniejszym stopniu – tekstów elementami gwar, dialektów, języków regionalnych czy pogranicznymi naleciałościami innojęzycznymi).

Te wszystkie zjawiska językowe i kulturowe współtworzą obraz polskości i Polski. Łącznie ze wspólnotami niedefiniującymi się jako polskie, a funkcjonującymi w granicach państwa polskiego dziś lub w przeszłości i będącymi częścią jego kultury. I łącznie z tymi, które doświadczają pewnej „podwójności”, a nawet „potrójności”, czyli wspólnotami szeroko rozumianego pogranicza, kresów – będących zawsze pograniczem. Dziś kresy mają nieco odmienne znaczenie, przesunięciu uległa dominanta pojęcia. To już nie tylko tradycyjne polskie, pisane często dużymi literami Kresy Wschodnie, które zyskały literackie uznanie i społeczny prestiż, bo związane są z największymi nazwiskami w polskiej literaturze, ale także zachodnie (tu warto wspomnieć o artykule Rolanda Martiego, pokazującego skomplikowane relacje polsko-niemiecko-łużyckie) czy południowe z polsko-niemiecko-czeskim kontaktem językowym Śląska i choćby polsko-słowacko-ukraińsko-rusińskim w okolicach zamieszkałych przez Łemków. Kresy, pogranicza, obrzeża są niezwykle ciekawe, bo wciąż stawiają nowe wyzwania przed obserwatorami i badaczami. Wciąż nowe, bo kontakt kultur i języków wytwarza nieustannie kolejne fakty, fenomeny, zjawiska, dotąd niezbadane, bo wcześniej nieistniejące (tu warto wskazać teksty Anastazji Reis o „nowej” lemkowoszczyźnie).

W ciągu ostatnich trzydziestu lat znacznie wzrosło zainteresowanie językami i kulturami mniejszymi. Z jednej strony możemy mówić o braku cenzury i swobodzie badań naukowych, z drugiej jednak zauważalny jest ogólnoswiatowy zwrot ku temu, co mniejsze i lokalne, choć szczytowe nasilenie tego zwrotu przypadło na przełom XX i XXI wieku, co w Europie można wiązać choćby z *Europejską kartą języków regionalnych lub mniejszościowych* i aktywnością mniejszości w wielu krajach w związku m.in. z ratyfikacją Karty i uchwalaniem państwowych ustaw inspirowanych Kartą. Na całym świecie powstają projekty rewitalizacji zagrożonych wyginięciem kultur i języków, w Polsce najprężniej w tym zakresie działają wspólnoty regionalne (Kaszubi, Ślązacy) oraz mniejszości etniczne i narodowe (Łemkowie, Wilamowianie, którzy – to atrakcyjna ciekawostka – swe działania rewitalizacyjne zwiążali z potomkami Azteków).

Częścią aktywności rewitalizacyjnych czy, z innego punktu widzenia, odbudowy, powstawania / konsolidowania wspólnot kulturowych (regionalnych, etnicznych) wokół kulturowo-językowego centrum jest także twórczość literacka. Coraz liczniejsze są publikacje zarówno w skodyfikowanych i uznanych przez polskie prawo językach (np. lemnowskim, kaszubskim), jak i w lektach jeszcze czekających na status języka regionalnego (wilamowski, śląski) bądź odtwarzanych (pruski, mazurski). Wspomniane działania świadczą o potrzebie identyfikacji ze wspólnotą, często identyfikacji zwielokrotnionej, wielopiętrowej (np. Kaszuba–Polak–Europejczyk), świadczą także o potrzebie pielęgnowania bogactwa rodzimej kultury. Spojrzenie z tej perspektywy pozwala odkryć, że wielu z nas jest w gruncie rzeczy zakorzenionych w różnych kulturach i (czasem) językach, czy np. w językach i dialektach, regiolektach. Wielu z nas jest więc ludźmi pogranicza – a samo pogranicze, jak pisała badaczka interkulturowości, Maria Bobrownicka – jest wszędzie. Granice bowiem są nieodłącznym elementem otaczającej nas rzeczywistości: granice pokoleniowe, kulturowe, etniczne, narodowe... Są też ciekawym faktem i obiektem badawczym. Koniec XX i początek XXI wieku przyniósł z jednej strony potrzebę i próby zacierania różnorodnych granic – internet, powszechność kolejnych ogólnosiwiatowych komunikatorów, łatwość podróżowania do najbardziej odległych miejsc globu wytworzyły zjawisko totalnej wręcz w niektórych wymiarach globalizacji, o wiele głębszej niż prorokowało to pojęcie i ujęcie „globalnej wioski” Herberta Marshalla McLuhana. Jednak z drugiej strony przełom stuleci wytworzył zjawisko odwrotne. II połowa XX wieku przyniosła w wielu krajach tendencje do ujednociania, monokulturowości i monoetniczności. Jak się okazało, często były to rozwiązania siłowe i dążności odśrodkowe wybuchły z ogromną mocą na początku lat 90. poprzedniego stulecia, gdy runął komunizm i demokratyzowała się cała Europa, dopuszczając do bogatego „zachodu” coraz więcej obrzeży, krajów o odmiennej drodze powojennego funkcjonowania. Już w 1992 roku opracowano *Europejską kartę języków regionalnych lub mniejszościowych*, weszła ona w życie w 1998 r. po ratyfikowaniu jej przez pierwsze 5 państw – należy uznać za fakt znamienisty, że w tej pierwszej piątce była Chorwacja, jeden z krajów, który jest symbolem owych nowych odśrodkowych dążeń tożsamościowych. Zatem z jednej strony globalizacja, a z drugiej wytwarzanie i reaktywacja nowych granic między narodami, kulturami, a więc i reprezentującymi je językami. Nie sposób dzisiaj choć przez moment nie być równocześnie uczestnikiem dwóch światów, dwóch kultur, nie sposób nie zdawać sobie sprawy, że nie funkcjonujemy w izolacji, że każdy kontakt z innym zmienia nas i rozwija.

Prezentowany numer jest bardzo różnorodny, pomieszczone w nim zostały teksty języko-, literaturo- i kulturoznawcze dotyczące obecnych w Polsce kultur mniejszych i ich języków oraz kultur i języków na styku z polszczyzną i z Polską, skupione przede wszystkim na zagadnieniach szczegółowych, w dużej mierze ze względu na ograniczenia formalne artykułów. Pierwsza część prezentowanych rozpraw poświęcona jest językom i kulturom regionalnym, a otwierają ją teksty wyznaczające dwie perspektywy spojrzenia na interesującą nas problematykę. To studium Tomasza Wicherkiewicza, poznańskiego badacza języków mniejszościowych i regionalnych, w którym autor prezentuje perspektywę glottopolityczną i ekolingwistyczną. Drugi to artykuł Małgorzaty Mikołajczak poświęcony skomplikowanym związkom kultury/literatury i idei (ideologii) narodu oraz wyznaczający ścieżki, którymi podąża znaczna część autorów rozpraw literaturo- i kulturoznawczych. Regionom, także tym o skomplikowanym statusie mikroregionalnym, zostały poświęcone teksty Artura Jabłońskiego (Kaszuby), Ewy Michny, Wojciecha Hofmańskiego (Górny Śląsk), Justyny Szlachty-Ignatowicz i Tomasza Wicherkiewicza (Wilamowice) oraz Kamili Gieby (Ziemie Zachodnie). O językach i kulturach mniejszości etnicznych i narodowych piszą Anastasia Reis (Łemkowie), Maciej Witkowski, Monika Pakura (Romowie), Mustafa Switat (Arabowie) oraz Anna Sobecka (Żydzi). Wypowiedzi dotyczące terytorium Polski zostały wzbogacone szerszymi kontekstami na temat pogranicznych kontaktów niemiecko-polsko-łużyckich (Roland Marti), literatury mniejszości lemkowski (rusińskiej) na Słowacji (Ivana Slivková), a także problematyki dyglosji (Aldona Skudrzyk) i roli języka w kształtowaniu tożsamości młodego pokolenia (Emilia Bańczyk). Pierwszy tegoroczny numer już tradycyjnie zamykają przeglądy w postaci stałych i lubianych rubryk: „Pólki literackiej” Agnieszki Nęckiej oraz „Pólki filmowej” Agnieszki Tambor, kończą go rozważania Elżbiety Dutki o książce Katarzyny Taborskiej o „literaturze miasta” i „pisanium miasta” (Gorzowa Wielkopolskiego) i Wioletty Hajduk-Gawron o kondycji współczesnej glottodydaktyki na marginesie książki Przemysława Gębala.

Mniejszości etniczne i językowe, kulturowo-językowe grupy regionalne wciąż fascynują. Czasem otwarciem i poszukiwaniem kontaktu z wszelkimi innymi, czasem odizolowaniem w ścisłych granicach, kuszących do ich przekraczania zarówno tych, którzy są w nich zamknięci, jak i zewnętrznych obserwatorów. Bo inność od zarania dziejów była i jest dla ludzi pociągająca, skłania do porównań, wabi egzotyką i odmiennością, jest motorem poznania i nieustannego rozwoju.